

Portal Województwa Lubuskiego



Na sesji Sejmiku o protestach i integracji cudzoziemców



© Paweł Wańczko/Lubuskie.pl

Kategoria - Sejmik

Data publikacji - 7 kwietnia 2025 godz. 14:25

Lubuscy radni podczas sesji Sejmiku 7 kwietnia 2025 r. poruszyli temat funkcjonowania Centrów Integracji Cudzoziemców i sytuacji na polsko-niemieckiej granicy. W dyskusji uczestniczyli również wojewoda Marek Cebula i poseł Waldemar Sługocki.

Marszałek Marcin Jabłoński w odniesieniu do kontroli granicznych paraliżujących

ruch na polsko-niemieckim pograniczu przypomniat, że prowadzona jest szeroko zakrojona korespondencja z instytucjami i osobami, które mogą mieć wpływ na wszystko, co się wiąże z sytuacją na granicy polsko-niemieckiej. Pisma były kierowane m.in. do **dotychczasowej minister spraw wewnętrznych Niemiec Nancy Faeser, premiera Brandenburgii Dietmara Woidke i premiera Saksonii Michaela Kretschmera.**

– Od wszystkich tych osób otrzymałem odpowiedź, która wspiera nasz punkt widzenia związany z koniecznością podjęcia działań, które poprawią swobodę przemieszczania się przez istniejące przejścia graniczne. Doprowadzą do sytuacji, w której prowadzone przez lata działania związane z realizacją niezliczonej liczby projektów, działań i aktywności dotyczących obszaru powiązań, jak nazywamy polsko-niemieckie pogranicze, będą mogły być bez zaburzeń kontynuowane – tłumaczył marszałek Marcin Jabłoński.

– W odpowiedziach mowa o tym, że Niemcy są w sytuacji, w której muszą zmierzyć się z koniecznością modyfikacji swojej dotychczasowej polityki migracyjnej. Premier Brandenburgii przyjmuje nasze argumenty mówiące o tym, że sprawa ta jest niezwykle ważna dla polsko-niemieckiego pogranicza, także dla Niemiec. W Brandenburgii około 50 tysięcy Polaków pracuje legalnie i płaci podatki, podobnie jak w województwie lubuskim pracuje ponad 40 tys. obcokrajowców, którzy także legalnie podjęli swoją pracę i płacą podatki. Warto podkreślić, że wartość podatku dochodowego płaconego rocznie przez obcokrajowców w skali regionu, to jest około 100 milionów rocznie – dodał marszałek.

Sytuację na granicy należy niezwłocznie poprawić

Ponadto w ubiegłym tygodniu w Krakowie, marszałek województwa wspólnie z **wojewodą lubuskim Markiem Cebulą** brali udział w posiedzeniu komitetów, które działają przy Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Międzyregionalnej i Przygranicznej. – Podczas posiedzenia komitetów (a byli tam także przedstawiciele niemieckich ministerstw federalnych) przyjęto wspólne, uzgodnione polsko-niemieckie stanowisko, które mówi o konieczności podjęcia działań organizacyjnych i logistycznych, które do czasu zniesienia kontroli na granicy niemiecko-polskiej poprawią obecną sytuację w sposób skuteczny. Były tam rozważania o kolejnych pasach drogowych, o miejscach, w których te odprawy graniczne miałyby być prowadzone – relacjonował Marcin Jabłoński.

Marszałek zaznaczył, że pomiędzy Polakami i Niemcami jest zgoda, co do tego, że tę sytuację należy niezwłocznie poprawić, tak żeby nie było niedogodności związanych z przekraczaniem granicy, zwłaszcza dla mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza.

Co wiadomo o migracjach przez polsko-niemiecką granicę?

W trakcie sesji poruszono również kwestię skali migracji na polsko-niemieckim pograniczu. **Radna Małgorzata Gośniowska-Kola** zawnioskowała o podanie danych liczbowych dotyczących migracji. – Żeby uspokoić mieszkańców, poprosimy o konkrety wszystkich służb, które są odpowiedzialne za bezpieczeństwo –

apelowała radna.

Wojewoda lubuski Marek Cebula przywołał dane z ośrodka w Eisenhüttenstadt. – Ten ośrodek działa od wielu lat. Jeśli chodzi o samą procedurę dublińską, to z takich ośrodków te osoby mają szybciej być cofane do tego miejsca, z którego przybyły. W tym roku z Eisenhüttenstadt zostało cofniętych 88 osób. Tych ludzi jest mniej deportowanych niż za rządów PiS. Ostatni kwartał 2023 roku to większa liczba deportowanych osób niż ostatni kwartał 2024 roku, mniej więcej o 30%. Bo uszczelniamy granicę. Bo pan minister Siemoniak zawiózł panią minister Nancy Faeser na białorusko-polską granicę na wschód i pokazał, że uszczelniliśmy to ogrodzenie. Stworzyliśmy barierę, która sprawia, że 95% ludzi jest wyłapywanych i cofanych na Białoruś. Takie są fakty. Zmierzmy się z nimi. Rozmawiajmy na podstawie argumentów, a nie przekłamań – apelował wojewoda. Zadeklarował również swoją gotowość na merytoryczną rozmowę.

Wojewoda zwrócił również uwagę na działalność Centrum Integracji Cudzoziemców w Zielonej Górze, które wspiera obcokrajowców w adaptacji do polskiego systemu prawnego oraz wyjaśnił procedury graniczne, zaznaczając, że liczba deportacji jest dużo mniejsza niż za poprzednich rządów. Apelował o przedstawianie faktów dotyczących migracji i polityki granicznej i podkreślał znaczenie pracowników zagranicznych dla polskiej gospodarki.

Centra integracji wspierają obcokrajowców, którzy są w Polsce legalnie

– Z przykrością stwierdzam, że sprawa ta wykorzystywana jest do uprawiania propagandy, z której miałyby wynikać, że z Niemiec płyną do Polski szerokie rzesze nielegalnych imigrantów. Co więcej, słyszę także argumenty, że strona niemiecka w sposób nielegalny tych nielegalnych obcokrajowców do Polski przesyła. Nie znam żadnych faktów, które by potwierdzały tego typu działania. Znam tylko informacje prawdziwe, pochodzące z różnego rodzaju spotkań, dzięki możliwości, jakie stwarza też Lubuski Urząd Wojewódzki. Warto o tym mówić po to, żeby nie wzbudzać niepotrzebnych niepokojów wśród mieszkańców na polsko-niemieckim pograniczu, ponieważ, pojawiają się informacje zniekształcone, nieprawdziwe, które wzbudzają niepokój – zaznaczył marszałek Marcin Jabłoński.

Wicemarszałek Sebastian Ciemnoczowski również wskazywał na dezinformację. W ostatnim czasie otrzymał zapytanie, czy w budynku, który należy do Szpitala Uniwersyteckiego, a mieści się w Sulechowie, będą lokowani cudzoziemcy. Informację taką podał jeden z portali, wspominając, że decyzja już zapadła i podjęli ją radni Zielonej Góry. Apelował, by nie wierzyć wszystkim zasłyszonym treściom.

Protesty nie mogą utrudniać życia mieszkańcom pogranicza

Wicemarszałek Grzegorz Potęga wskazał negatywne skutki protestów przeciw nielegalnej migracji (zorganizowano je m.in. w Gubinie i Słubicach), które zakłócają życie mieszkańców regionów przygranicznych. Zwrócił się przy tym do radnych Prawa i Sprawiedliwości, którzy uczestniczyli w tych wydarzeniach.

- Kwestia troski o domy, o wioski i nasze miasta to jedno, a interes polityczny to drugie. W naszych miastach – w Słubicach, w Gubinie – miastach nadgranicznych, które są połączone również z miastami niemieckimi, ludziom żyje się dobrze, w ścisłej symbiozie. Jeśli robi się im tam zamieszanie, to wtedy żyje im się źle. Mają problemy, nie mogą przekroczyć granicy. Wpisy, które czytamy w mediach społecznościowych, są jednoznaczne: „dajcie nam żyć!”. Zwracają państwo uwagę na zaangażowanie marszałka i pytają o efekty jego rozmów. A ja uważam, że on oprócz tego, że jest marszałkiem, jest również mieszkańcem Słubic, czyli człowiekiem, który na co dzień widzi, co i jak funkcjonuje na pograniczu, jakie są relacje z Niemcami, jak wreszcie w bezpośrednich relacjach zachowują się wobec siebie mieszkańcy Frankfurtu i Słubic. Ma pozostawać bierny, nie brać udziału w tych rozmowach? Wydaje mi się absolutnie, że ten drugi aspekt sprawy jest pożądanym – stwierdził wicemarszałek.

Posel Waldemar Sługocki poruszył kwestie dotyczące relacji polsko-niemieckich w kontekście historycznym, podkreślając znaczenie ich budowania po 1989 roku oraz integracji europejskiej. Zwrócił uwagę na dotychczasowe osiągnięcia w ramach współpracy przygranicznej. Wskazał na znaczenie walki ze stereotypami jako elementu sukcesu integracji z Unią Europejską. W wystąpieniu przypomniał również o konieczności odpowiedzialnego zarządzania bezpieczeństwem, zwłaszcza w kontekście agresji Rosji na Ukrainę.